

Z życia krakowskiego.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić, nawet do wojny. Objaw ten możemy zaobserwować obecnie, po dwudziestu miesiącach największych w dziejach zapasów światowych. Poza frontem, wewnątrz państw,



Z Teatru Ludowego: Helena Zahorska w roli Kaśki Karyatydy i Gromiwoi

wszystko idzie swoim trybem, choć naturalnie nie tak sprawnie, jak w czasach zwykłych, pokojowych, ludzie pracują a nawet bawią się — tak samo, jak i dawniej... Nie straciły również na barwności tradycyjne uroczystości w Krakowie w dniu św. Stanisława. Tłumy pospieszyły na Skalkę, a rojno było i gwarno wśród rozstawionych kramów w ulicy Skalcznej... Kraków i w czasie największej wojny — złożył hołd tradycji...

Ale choć wojna w prastarym grodzie podwawelskim najmniej może poczyniła szczerb, nie znaczy to wcale, aby i tutaj nie położyła swej ciężkiej dłoni na całym życiu... Odczuwa ją każdy, wprawdzie nie bezpośrednio, ale zato bardzo dotkliwie, bo własnym żołądkiem... Można powiedzieć, że i tu, choć tak daleko od linii bojowej, liczna armia, gromadząca się

przed sklepami to tu, to tam, musi staczać formalną walkę o najpotrzebniejsze do życia produkty... „Ogonki” przed sklepami spożywczymi stały się już zwykłą dekoracją miasta... W ostatnich czasach ten teren walk rozszerzył się i na inne dziedziny, mianowicie na tytoń, papierosy i cygara... Dla palaczy, którzy prędzej obejdą się bez jedzenia, niż bez palenia, nastały ciężkie czasy... Świadczą o tem wymownie cierpliwe tłumy, oblegające godzinami trafiki i składy tytoniu...

Z Teatru Ludowego.

Trzeba przyznać, że druga scena miejska w Krakowie potrafiła w tych ciężkich czasach nie tylko przezwyciężyć wszelkie trudności, ale zdobyć sobie pełny sukces — wszechstronnem pojęciem swych zadań. Obok dzieł repertuaru poważnego i komedycznego, wystawionych z całym pietyzmem, Teatr Ludowy pokusił się o stworzenie operetki, a próba ta, tak trudna ze względu na środki i ramy drugiej sceny, wypadła nadspodziewanie dobrze zarówno co do wystawy, jak i wykonania.

Z ostatnich nowości na scenie Teatru Ludowego należy tu przede wszystkim wspomnieć o „Damie dworu” Trotta. Satyryczna ta komedia ma jeden niezaprzeczony wdzięk. Obywa się bez zdrad w miłości, które stały się już przenużoną karmą komedyczną. Bezpretensjonalnie opowiada dzieje karyery damy dworu, którą przypadkiem jest młoda, wesoła baronówna, jeżdżąca, jak huzar, konno, a która ma nie tylko złote serce, ale także humor i zawadyactwo rozbijające.

Sztuka podobała się publiczności. Główna zaśluga w tem Heleny Zahorskiej, która grała tytułową rolę. Młoda artystka, której debiut w Teatrze Ludowym w „Kaśce Karyatydzie” i następnie debiut w „Gromiwoi” w Teatrze Miejskim zwrócił baczność uwagę poważnej krytyki na ten pięknie zapowiadający się i obdarzony świetnymi warunkami talent, zrobiła, jako „dama dworu”, prawdziwą niespodziankę publiczności i krytyce. Wniosła ze sobą na scenę nie tylko młodość powabną i ujmujący wdzięk, ale, co najważniejsze, temperament sceniczny i humor szcze-

ry, który jest najradszym talentem teatralnym. Również w grze p. Zahorskiej widoczne było poczucie gry charakterystycznej, co pozwoliło jej stworzyć doskonałą aktorską kreację.

Również wybornie grał cały zespół. Należą się słowa pełnego uznania pp. Urbanowicz, Helleńskiemu,



Z Teatru Ludowego: Sceny z „Gejszy” (pp. Minowicz, Mierzejewski i Pietroń).

Grolickiemu, dalej pp. Biesiadeckiemu, Koreckiemu, paniom Gajewskiej, Kolman, Zukowskiej i Horowiczowej za doskonałe przeprowadzenie i odegranie powierzonych im ról.

Z pośród wystawionych dotychczas w Teatrze Ludowym operetek zdobyła wyjątkowe powodzenie „Gejsza”. A że Kraków może mieć własną doskonałą operetkę, najlepszym dowodem są przedstawienia „Ptasznika z Tyrolu” i „Gejszy”. Ta ostatnia operetka, dzięki pp. Krajewskiej i Palczewskiej, oraz pp. Mierzejewskiemu, Biesiadeckiemu i Minowiczowi, wypadła znakomicie. Zarówno chóry i orkiestra pod batutą energicznego kapelmistrza, p. Grünberga, jak również reżyseria i piękna wystawa zasługują ze wszelkich miar na pochwałę.



Obrazki wojenne: Chorzy i ranni Polacy oraz personal sanitarny w szpitalu wojskowym w Bernie.

Subskrybujcie IV. pożyczkę wojenną!